CZĘŚĆ XXV. № 19. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Połroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Połroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{13}{25}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{12}{24}$ *Marca*.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 17 Lutego, mianowany Kawalerem orderu Św. Włodzimierza 2 klassy Jenerał-Kontroler Departamentu Rachunkowości Cywilnej Radzca Tajny *Łobanow-Rostowski*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 2 Marca, mianowany dowodzcą 2 brygady 2 dywizyi kirysyerów Jenerał-major *Somow*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski pułk karabinjerów W. Xięcia Pawła Mecklembourg Schwerin nazwany zostaje po dawnemu Moskiewskim karabinjerów—Wykreśleni zostają ze spisów zmarli: Jenerał-adjutant, Jenerał piechoty hrabia *Pozzo di Borgo* i Jenerał-Porucznik Wielki Xiążę Paweł *Mecklembourg-Schwerin*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z d. 17 Lutego, mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 4 klassy, Sędziowie Pokoju w Królestwie Polskiém, powiatów: Częstochowskiego Antoni *Bleszyński*, Radomskiego Tomasz *Mikułowski* i Brzesko-Kujawskiego August *Bogatko*, na poświadczenie Namiestnika tegoż Królestwa Jenerał-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego hrabi Paskiewicza-Erywańskiego o ich długoletniej gorliwej służbie i czynném spółdziałaniu ku ukończeniu znacznej liczby processów polubownie.

— N. Cesarz w skutek przełożenia Ministra Dóbr Państwa wniesionego do Komitetu interesów Zachodnich gubernij o urządzeniu Jednodworców tychże gubernij 15 Grud. z. r. Roskazał: 1) Spisać na nowo jak najdokładniej Jednodworców i Obywateli (Гражданъ) Zachodnich gubernij, po tém z gmin wyłączyć wszystkich niesłusznie do nich zapisanych, odpuścić niedobory, za nich na gminach zległe i gminy uwolnić od płacenia niedoborów podwójnego i półtorarazowego podymnego za opuszczenie dusz podczas popisu. 2) Wydawanie Obywatelom (Гражданамъ) i Jednodworcom pasportów na oddalenie się z miejsca zamieszkania, o wiorst 30 i dalej, ma się odbywać podług prawideł ustanowionych co do tego dla mieszczan i włościan skarbowych, postępując z oddalającemi się samowolnie bez stosownego świadectwa, jak z włóczęgami, i oprócz tego od ich familij, za nieuwiadomienie Zwierzchności w ciągu trzech dni o oddaleniu się, uzyskiwać karę pieniężną po 1 r. sr. a tych, kto będzie u ciebie trzymał Obywateli i Jednodworców bez prawem zaleconych świadectw, karać podług prawa. 4) Rościągnąć do nich przepisy ustawy o zarządzie Dobrami Państwa w gubernijach Zachodnich i Obwodzie Białostockim i o zarządzie wiejskim tamecznych włościan rządowych, tudzież ustawy wiejskie policyjną i sądową, z temi zmianami i dodatkami, jakie za potrzebne uzna Minister Dóbr Państwa po bliższem rospatrzeniu rzeczy. 5) Zostawić jednodworców po dawnemu przy opłacie podymnego, póki nie będzie ustanowiony systemat podatków dla włościan skarbowych; ale z warunkiem, aby podatek podymnego. równie jak pobory ziemski i gminowy, jednodworcy, mieszkający na gruntach skarbowych; płacili nie oddzielnie od włościan skarbowych. lecz razem z niemi, ze wspólną odpowiedzialnością, jak osoby do jednej gminy należące. 6) Podług tejże zasady, z wło-

ścianami skarbowemi, jednodworcy mają wnosić pobor zbożowy, jeśli się trudnią rolnictwem i opłacać pobor pieniężny na kapitał opatrzenia żywności. 7) Co do odbywania powinności rekrutskiej mieszkających na gruntach skarbowych jednodworców poddać pod prawidła ustawy rekrutskiej, postanowione dla włościan skarbowych, rozciągając do nich i sposób uaznaczania kolei familijnej podług liczby robotników, a nie podług dusz popisowych i licząc u nich kolej nie oddzielnie, lecz zarówno z włościanami gminy do której należą. Oddawanie jednodworców do wojska, za naganne postępki, ma się odbywać podług istnących ustaw na mocy wyroków gmin. Jednodworcy przyjmowani do służby wojskowej, i odsyłani z powodu niezdatności do niej, przyjętemu goleniu głów nie ulegają. 8) za użytkowanie gruntów skarbowych i za inne miejscowe użytki z dóbr w których jednodworcy są osiedli, zamiast odbywania robot gospodarskich w naturze, brać czynsz, w lustracii wyrachowany. 9) Jednodworcy w ogóle, a zwłaszcza nie osiadli, mieszkający na gruntach właścicielskich, stosownie do prawideł o lustracyi postanowionych, mogą osiadać na gruntach skarbowych w gubernijach Zachodnich i w Obwodzie Białostockim przy wsiach, mających ich nadto, na innej skarbowej posiadłości i na poletkach, które przy zamierzonem zmniejszeniu folwarków, mogą zostać nie zajętemi. 10) Jednodworców, osiadłych na gruntach własnych, gminowych i obywatelskich co do odbywania powinności rekrutskiej zostawić jak są teraz, i pobierać od nich jak teraz podymne. 11) Jednodworcy, mieszkający w okręgach osad wojskowych, do wydać się mającej osobnej ustawy, podlegać będą dotąd trwającym przepisom.

— Podług potwierdzonego przez N. Cesarza na d. 24 Grud. z. r. Zdania Rady Państwa, sprawy o kradzieżach i oszukaństwie, w tych razach, kiedy podług teraźniejszych praw należą do sądu władz policyjnych, mają być ostatecznie ze wskazaniem kary poprawczej rozstrzygane przez policyje miejskie i Sądy ziemskie do 15 r. a przez Udziałowych (Становыхъ) Przystawów do 5 r. sr. włącznie: obwinieni o kradzież lub oszukaństwo przechodzące 15 r. sr. mają być odsyłani do właściwych władz sądowych. Prawo ostatecznego wyrokowania o kradzieży służy także Włościańskim sądom (Волостныя Расправы) do 15 r. a wiejskim (сельскія) do 5 r. sr.—Pytanie w jakich przypadkach kradzież ma być poczytana za wykroczenie a w jakich staje się przestępstwem, zostało odłożone do ogólnej rewizii karnego prawodastwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 9 Marca. Wczora Królowa Jmć z J. K. W. Xięciem Albertem i NN. Dziećmi wrócili do Londynu z podróży do Brighton.

— Przedwczora Sekretarz Stanu Wojny złożył izbie Niższej wyrachowanie summ potrzebnych na utrzymanie armii, której czynny kadr oznaczony jest w liczbie 95,628 ludzi, nie licząc 26,900 zostających na żołdzie Kompanii Wschodnio-indyjskiej.

— Wczora, po długich rozprawach odrzucony został wniosek P. Israeli, którym chciał aby konsulowie angielscy zrównani byli z agentami dyplomatycznemi.

— Z powodu niepomyślnych nowin z Indyj papiery na Giełdzie nieco się poniżyły.

— Na posiedz. izby Niższej 4 b. m. lord Stanley, Sekretarz Stanu (Minister) do Osad, odpowiadając na pytanie vicehrabi Ingestrie, oświadczył że Rząd niema zamiaru rozpoczynać nowej wyprawy na rzekę Niger, z uwagi na stratę znacznej liczby ludzi, poniesioną w pierwszej wyprawie, ale natomiast będzie się starał przez stałe usadowienie negrów na wybrzeżach rzeki osiągnąć cel zamierzany, który jest ten, aby się zapewnić, czyli, za pośrednictwem handlu niemożnaby polepszyć stanu wnętrza Afryki i odwrócić tamecznych mieszkańców od handlu murzynów.

Wśród narad o summach żądanych na Marynarkę kommodor sir Ch. Napier podał swój wniosek o ustanowieniu iżby na przyszłość Pierwszy Lord Admiralicyi nie mógł być mianowany jak z oficerów służby morskiej. Wniosek ten, popierany przez kapitana Carnegie a zbijany przez sira H. Hardinge i pierwszego Ministra odrzucony został bez głosowania.

— W przeszłym roku Rząd już otrzymał od Parlamentu summy na założenie stolic biskupich w kolonijach angielskich. Dowiadujemy się że Rząd zamierza niezwłocznie ustanowić taką stolicę dla posiadłości swoich Morza Srodziemnego i że archidyakon Robinson, który był przedtém w Madras, ma być wyświęcony na biskupa Valetty i Gibraltaru. Rezydencya jego będzie na wyspie Malcie gdzie budowa kościoła anglikańskiego z daru Królowej Wdowy szybko postępuje. Następnie Rząd zajmie się utworzeniem Biskupstw dla Nowego Brunswiku, Przylądka Dobrej Nadziei, Ziemi van Diemen i wyspy Ceylan.

— Anglia posiada teraz, podług urzędowych podań, 301 okrętów wojennych i rozmaitego nazwania statków żaglowych i parowych całkowicie uzbrojonych. Licząc uzbrojone w połowie i w ćwierci, tudzież budujące się, liczba wojennych statków angielskich wynosi 577.

Nowiny z Indyi. Gazety Bombajskie z d. 1 Lutego

potwierdzają wiadomości o smutném położeniu anglików w Kabulu. Listopad i Grudzień zeszły na ustawnych walkach między powstańcami, a wojskami zajmującemi cytądellę w Kabul i oszańcowany obóz. Wielu angielskich oficerów zginęło. Powstańcy podali anglikom warunki do kapitulacyi; chcieli ażeby żonaci z pomiędzy nich pozostali w Kabulu jako zakładnicy, zkąd potém mieli być wypuszczeni po przejściu wojsk przez granicę Państwa Peshawer. Te warunki odrzucone zostały przez sira W. Mac Maghten, posła w Kabulu; wszczęły się nowe układy; poseł z kilku oficerami udał się 25 Grudnia do powstańców. Zaszły żywe spory o nowe warunki i wtenczas to Ukbar-chan, jeden z synów Dost-Mohammeda, wystrzelił z pistoleta do P. Mac Naghten i zabił go na miejscu. W tenczas kapitan Trevor, towarzyszący posłowi, dobył szabli i rzucił się na zabójcę, ale został rozsiekany. Niewiadomo co się stało z będącemi tamże dwoma innemi angielskiemi oficerami.

Poselstwo w Kabulu przypadło teraz na majora artylleryi P. Eldred Pottinger.

Podług listu z d. 28 Grudnia załoga Kabulu jeszcze się trzymała, ale gotowała się do wyjścia.

Paryż 10 Marca. Na posiedzeniu 7 b. m. izba deputowanych przyjęła prawo o przedłużeniu przywileju banku w Rouen.

— Wczora izba Parów przyjęła prawo o wywłaszczeniu na rzecz publicznego użytku w kolonijach.

— Dziś izba deputowanych rozpoczęła rozprawy nad projektem o wydatkach tajemnych i wysłuchsła P. Ledru Rollin, który mówił przeciw projektowi. Inni zapisani mówcy są: PP. Corne, Duraud (de Romorantin) de Sade, Carnot, Mauguin i Joly *przeciw*, P. Roul za projektem.

— Monitor ogłasza raport ministra Marynarki do Króla, którym minister ten zakreśla liczbę statków parowych Rządowych do 70; wydatek cały na przyprowadzenie tej liczby do kompletu wyniosłby 34,450,000 fr. naco potrzrbny będzie kredyt nadzwyczajny 5,455,000 fr.

PORTUGALIA. *Lizbona 25 Lutego.* Król Jmć Ferdynand, Małżonek Królowej, nieprzyjął ofiarowanego mu dowództwa armii, P. Aguilar, poseł Hiszpański wrócił tu na swoje stanowisko. Ustała wszelka obawa wojny z Hiszpaniją.

Gettinga 8 Marca. Przedwczora umarł tu sławny professor Heeren mając wieku lat 82.

Schwerin, 9 Marca. J. K. W. Wielki Xiążę panujący Fryderyk-Franciszek wydał manifest o wstąpieniu swoim na tron wielkoxiążęcy. Tymże aktem nakazana jest powszechna żałoba po zeszłym W. Xięciu i zapowiedziano że dziś panujący nie wymaga od wojska i urzędników nowej przysięgi, poczytując tę jaka złożona była jego poprzednikowi za rozciągającą się i na jego osobę.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 12 Marca. Na posiedzeniu izby Niższej 9 b. m. gdy sir Rob. Peel wniosł powtórne odczytanie billu swojego o cle od zboża, lord Ebrington wniosł w sposobie dodatku ażeby bill ten odłożony został do sześciu miesięcy (odrzucony.) W żwawych rozprawach które ztąd powstały PP. Wood, Buck, Pakington, sir E. Knatchbull, P. Gladstone i sir Rob. Peel bronili billu, przeciw któremu mówili PP. Buller, Sheil, lordowie John Russell i Worsley i sir Ch. Napier. Następnie wniosek lorda Ebrington odrzucony został 284 głosami przeciw 176 i ostateczne rozprawy naznaczone na 11 b. m. — Na posiedzeniu 11, sir Rob. Peel złożył i obszernie roziwnął nowy swój plan finansowy, przedsięwzięty w celu pokrycia deficitu, jaki od lat kilku w Skarbie czuć się daje. Plan ten zależący na powiększeniu niektórych podatków gruntowych i dochodowych, na nałożeniu cła na niektóre przedmioty dotąd nieoclone, i t. p. ma przynieść rocznie 4,380,000 funt. sterl. powiększenia, co, po pokryciu deficitu, dałoby jeszcze pozostałości 1,800,000 f. st. — Na posiedz. tejże izby 7 b. m. wniosek Sekretarza Stanu Wojny sira H. Hardinge, zakreślający liczbę wojska, (patrz wyżej) tudzież żołd jego wynoszący 3,581,575 f. st. został przyjęty bezsprzecznie.

— Na posiedz. izby Niższej 11 Marca, pierwszy Minister sir Robert Peel, na pytanie P. Stuart Wortley powiedział, że ostatnie depesze odebrane przez Rząd. z Kalkutty dochodzą do 22 Stycznia i zawierają wiadomość o zabiciu P. Mac Naghten. Ale list doktora Reid z dnia 16 Stycz. z Peshaver, odwołujący się do innego listu z Djellalabad z d. 23, nie pozwala wątpić iż wojska Królewskie odniosły szwank znaczny. Po zawarciu już z Afganami kapitulacyi wojska te, we trzy dni potém były attakowane i o wielką przyprawione stratę. Lubo te szczegóły nie są urzędowe, Pierwszy Minister wyznaje iż nie są wątpliwe; wszakże nie powinny one odejmować wszelkiej nadziei i Rząd odbierze zapewne od Parlamentu dzielne wsparcie ku daniu całej tej sprawie pomyślniejszego obrotu. — Podług listów prywatnych z Bombay po 1 Lutego, klęska anglików była zupełna i cały korpus 6,000 ludzi który wyszedł z Kabulu w skutek kapitulacyi, napadnięty został w jednym długim wąwozie i w pień wycięty; ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia, gdyż urzędowe nowiny niewspominają jeszcze o pochodzie korpusu. Tymczasem na odsiecz korpusowi oszańcowanemu w Djellalabad brygadyer Wild jest już w marszu ze 4 pułkami, a zanim zbliska nadciąga jenerał-major Pollock z innemi czterema. Rząd czyni wielkie przygotowania do pomszczenia się śmierci posła w Kabulu i poskromienia tameoznego powstania. Wódz naczelny armii anglo-indyjskiej jest teraz w Karaal, gdzie organizuje wyprawę od 20,000 ludzi. Ze strony Birmanów i Nepalu wszelkie obawy poróżnienia ustały, a Król Lahory szczerze wewszystkiém dopomaga anglikom—W nocy na 10 Marca panował w Londynie straszliwy uragan i zrzą-

dził ogromne szkody. Człowiek jeden wrzucony został wiatrem do rzeki i utonął; dwie kobiety zabite rozwalonym kominem; fabryka kobierców, (obszerny gmach drewniany, 25 stop. wysoki,) została obalona. Wiele statków zatonęło na Tamizie.

Paryż 12 Marca. Rozprawy nad projektem do prawa o wydatkach tajnych jedno tylko posiedzenie 10 b. m. zajęły. Prawo to przyjęte zostało 219 głosami przeciw 142 — Kommisya roztrząsająca wniosek P. de Golbéry o drukowaniu urzędowie rozpraw izby i rozsyłanie ich bezpłatnie wyborcom, porozumiewa się ciągle z różnemi świadomemi rzeczy osobami, i z ich objaśnień wykazują się nieprzezwyciężone trudności, które będą zapewne przyczyną odrzucenia wniosku P. de Golbéry, jakkolwiek ten zrazu wielkie sprawił wrażenie—Uragan który sprawił tyle szkód w Londynie panował tejże nocy w Paryżu. Z budowy zwanej rynkiem de la Madeleine dach zynkowy został zerwany i w upadku swoim pociągnął za sobą słupy na których był oparty. Szczęściem to zdarzyło się o godzinie 5 rano kiedy nikogo tam nie było. Wicher zerwał wiele innych dachów; na moście de Neuilly wywrócił dwa powozy; człowiek jeden został zabity obalonem drzewem.

Wiedeń. Poseł Portugalski margr. Saldanha 6 Marca złożył Cesarzowi Jmci swoje listy wierzytelne. Xiążę Esterhazy, zawsze jeszcze słaby, tu przybył.

Haga. Baron de Heckeren mianowany jest Ministrem Niderlandskim w Wiedniu, na miejsce barona Mollerus, który mianowany na takąż posadę w Petersburgu.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

NAUKI.

METODA POLSKA
P. A. Jaźwińskiego.

(Dokończenie.)

Kwadraty tablicy są jakby skrzyneczki, w które uczeń własną ręką *kładzie fakta;* dosyć mu tylko rzucić okiem na tablicę: *gdzie* i *co* położono. Kiedy fakta są w głowie ucznia; do nauczyciela należy mniej lub więcej rozwinąć i wykazać ich przyczynę, stosunki i następstwa. Do tego służą podręczne manualiki, *lehrbuchy*, któremi się tak sprawiedliwie szczyci dzisiaj Historija.

W Metodzie P. Jaźwińskiego, rzecz główna: synchronizm. W skwaśniałych metodach synchronistyczna nauka Historij, połączona jest z ogromnemi trudnościami; uczeń zna tylko kilka współcześników, tych mianowicie, którzy wiedli z sobą wojny lub byli w innych jakich stosunkach. Podług Metody P. Jaźwińskiego inaczej nie można uczyć się Historij, jak tylko synchronistycznym sposobem: uczeń koniecznie musi widzieć wszystkie fakta, wszystkich władźców wieku, w jednej tablicy połączonych; wypadki mieszczące się w kwadratach, jedne obok drugich nie mogą być oddzielone; uczeń niemoże zatrzymać w pamięci jednego faktu bez drugiego; może chyba albo wszystkie zapomnieć, albo wszystkie spamiętać. Tu nie masz środka. Oto dla czego synchronizm jest charakterystyczną cechą Metody i zarazem koniecznym jej wypływem.

Trzeba pamiętać jeszcze, że w tablicy można wyrażać *miesiące*, *tygodnie* i *dnie;* a przeto dowieść ucznia do tego, że będzie wiedział w jakim miesiącu, tygodniu, lub dniu nawet, zdarzył się taki a taki wypadek. To może być przedewszystkiem wielką pomocą w nauce współczesnej Historij. Doświadczenie bowiem pokazało, że uczniowie raz wyuczywszy się Tablicy wieków, biorą się chętnie do wyuczenia miesięcy, tygodni i dni, tych najostatniejszych poddziałów, za jakie dalej nie może przestąpić Chronologija.

Zastosowanie metody do uczenia się języków, dokonał P. Jaźwiński w Petersburgu. Tu kwadraty pierwszego rzędu wyobrażają litery; kwadraty drugiego—połączenie dwóch liter; kwadraty trzeciego — połączenie trzech liter i t. d. Uczeń uważa słowa w kwadratach podług samogłosek; im dłuższe słowo, tym łatwiej uczniowi go spamiętać. W pospolitych metodach dzieje się wcale inaczej.

Wiadomo, że tym łatwiej wyuczyć się można języka, im więcej wyrazów umie się na pamięć. Tablica P. Jaźwińskiego dzielnie przykłada się do tego: uczeń bez trudności wyucza się do 200 wyrazów na dzień. Prócz tego, wyucza się fraz na których praktycznie objaśnia się mu grammatyka, składnia i t. d. Za pomocą dwóch sposobów, *mnemonicznego* i *logicznego*, udziela się uczniowi prawideł języka, których wyuczenie się kosztowałoby dawniej niesłychanych trudności. Podług naszej metody można z nauki zabawkę zrobić; bez najmniejszego mozołu i przynuki, które tak są zabójcze dla władz umysłowych w młodzieńczym wieku; postępuje się szybko i wesoło, bez unudzenia, bo uczeń nie ma czasu obejrzeć się po za siebie — a już wszystko należycie w głowie zamieszczone.

Paryskie Towarzystwo zastosowało tę metodę do nauki Geografii. Niebyło to trudnem, bo między kartami Geograficznemi i naszemi tablicami analogija widoczna. Po *dwudziestu pięciu* lekcijach, uczniowie byli w stanie opowiedzieć cały podział kuli ziemskiej, oznaczyć przestrzeń lądów i oceanów, podział krajów, ich ludność, wysokość gór znaczniejszych, kierunek rzek i kanałów i t. d. Któż z nas nie nudził się i nie płakał, nawet największym guzem topograficznej pamięci opatrzony, ucząc się żmudnie nazwisk odnóg, miast, rzek, ciaśnin, przystani? Kogoż z nas nie dręczyły niezliczone francuzkie departamenta? Metoda nasza wszystkie te trudności usuwa. Podług niej wszystkie geograficzne nazwania, wszystkie cyfry oznaczają się na ta-

blicy; uczeń pogląda na nie, kiedy mu się podoba, i powoli, bez musu i przynuki, wyucza się imion, liczb i wszystkiego, co tylko najuczeńszemu Geografowi potrzeba.

Łatwo pojąć, jaką korzyść mogła z tej metody odnieść nauka Statystyki, tak skomplikowanej i zatrudnionej nagromadzeniem cyfr i drobiazgowych szczegółów. Paryskie Towarzystwo gorliwie się tym zajęło, i wyznaczyło do tego Komitet z Jenerała Barona Pelet (Dyrektora Wojennego depo), P. Moreau de Jonès, Hermanna (Naczelnika Kadastrowego Oddziału w Ministerstwie Skarbu.) Tym to zdolnościami, nauką i doświadczeniem znamienitym ludziom poruczono ułożyć podług naszej metody, podręczny statystyczny manualik.

Pod względem praktycznym Paryskie Towarzystwo okazało niemniejsze usługi; otworzyło zaraz cztery kursa w Paryżu, na czterech końcach stolicy; w każdym kursie wykładano Historiją, Matematykę, języki i Geografiją.— Po skończonej pracy zastosowywania, Komitet otworzył kursa statystyki wszystkich państw kuli ziemskiej. Prócz tego Towarzystwo ogłaszało stale wszelkie pomocnicze objaśnienia kursów, wyjaśniało teorije i praktykę metody, ogłaszało rosprawy o jej użyteczności i t. d. Towarzystwo to nie jednokrotnie wiodło spory ze stronnikami starych metod, którzy starali się zatamować powodzenie P. Jaźwińskiego i szkodzić jego wynalazkowi.

Taki był stan Metody w Paryżu i stosunek jej do publiczności Europejskiej, kiedy P. Jaźwiński przybył do Petersburga. Chociaż poprzedziła go sława rozgłośna na dziennikarskich kartkach Włoch, Francij, Niemiec i Anglij, jednakże i tu, jak i wszędzie, znaleźli się przeciwnicy lub niechętni. Ale któreż z nowych odkryć nie uległo podobnemu losowi? Tak być musi, bo każde z nich niszcząc spleśniałą rutinę usuwa pewną liczbę ludzi do niej nawykłych i zmusza ich do nowego rodzaju pracy, tak często z ograniczoném ich pojęciem, niezgodnej.

Z tych tedy przeciwników jedni utrzymywali, że Metoda P. Jaźwińskiego stosowna tylko dla uczenia dzieci, i nie może mieć żadnego przystosowania w klassach wyższych naukowych zakładów. Zaraz na początku, najlepiej temu odpowiedziało doświadczenie. Zwierzchność *Dworzańskiego Pułku*, rospatrzywszy bacznie metodę przekonała się, że ona nietylko jest użyteczną dla poczynających, lecz może służyć wielką pomocą nawet dla tych, którzy się już od kilku lat uczą Historij, przywykli umysłem pracować. Właśnie dla przekonania się poruczona była P. Jaźwińskiemu wyższa klassa wychowańców rzeczonego pułku. Pomimo wielu niedogodności próby uwieńczyły się najpomyślniejszym skutkiem. Po dwudziestu lekcijach, uczniowie rozwiązywali najtrudniejsze i najzagmatwańsze chronologiczne zagadki, których rozwiązanie podług metod poprzednich, wymagałoby kilkoletniego przygotowania. Takiem jest dokładna i biegła znajomość wszystkich jednoczesnych osób, w rozmaitych epokach Historij. Uczeń powinien był w oznaczonym roku, wyliczyć spółczesnych monarchów w Rossij, Polsce, Szwecij, Prussach, Niemczech, Francij, Anglij, Hiszpanij, Włochach i Turcij; nadto powinien był powiedzieć że dany rok jest 3 lub 5 takiego to panowania. Nie wszyscy Professorowie są w stanie bystro odpowiadać na takie pytania, a cóż dopiero mówić o niższych nauczycielach? Odpowiedzi były pisane na kartkach, rok każdy osobno, aby słuchacze byli w stanie sądzić o uczących się sami, bez pomocy xiążek i tablic chronologicznych. Nie podobna sobie wystawić trudności pytań i dokładności odpowiedzi uczniów. Spytano jednego np. 36 roku panowania Iwana *Groźnego*, kto panował w Turcij i Hiszpanij? Uczeń natychmiast odpowiedział, że rok żądany był 1569, że to czwarty panowania Selima II w Turcij, a czternasty panowania Filipa II w Hiszpanij. Słowem podług Metody P. Jaźwińskiego uczeń we trzy miesiące może się tyle prawie wyuczyć, co sam nauczyciel umie. Mając fakta, daty i imiona, uczeń sam może dalej pracować za pomocą dobrych xiąg historycznych.

Zarzucano jeszcze, że metoda P. Jaźwińskiego jest czysto mechaniczną, która nie przedstawia żadnego pola dla rozmachu rozumowi lub wyobraźni. Ale w której że metodzie niemasz mechanizmu? Gdzie bylibyśmy dopiero, gdybyśmy rozwijali wyłącznie tylko nasze umnictwo, nie korzystając ze zmysłowych mechanicznych pomocy? Użycie materjalnych środków w uczeniu się, nie można jeszcze nazwać mechanizmem. Jeżeli uczeń powtarza na pamięć bajkę Lafontena i ani słowa nierozumie; jeżeli zna prawidła grammatyki łacińskiej a nie umie dwóch wierszy wytłumaczyć, jeżeli wie nazwanie miast, a nie umie pokazać na karcie — oto jest prawdziwy mechanizm — cała chwała przestarzałych metod! Według nich uczeń wyuczał się dat, nagich znaków, nie przedstawiających mu żadnych faktów. Oto jest mechanizm zdolności bez użytku! Do wyższych klass przedewszystkiem stosuje się metoda P. Jaźwińskiego. Należy co najwięcej dawać uczniom zręczności uczenia się Historij synchronistycznie, aby jednym rzutem mogli obejmować całe epoki, zbliżać i rospatrywać jednocześnie umysłowe życie kilku państw różnych, rozważać jak historyczne żywioły rozwijały się w ludzkości w danej epoce. Dzisiaj uczniowie umieją Historiją każdego państwa oddzielnie a nie są w stanie wykazać paralelli między Rossiją i Franciją, Hiszpaniją i Turciją.

Byli jeszcze inni, którzy utrzymywali; że Metoda Jaźwińskiego jest nieużyteczną w niższych klassach, a potrzebną w wyższych. Zgadzają się oni w tém, że wyższe uczenie się Chronologij może się tylko dla tych przydać, którzy wiele posiadłszy faktów, powinni tylko je rosklassyfikować podług lat dla ulżenia pamięci. Na pierwszy rzut oka, to zdaje się mieć jakąś zasadę, w gruncie jednak nic nie znaczy. W Metodzie Jaźwińskiego fakta nie są oddzielne od cyfr; uczeń czyni postępy w Chronologij i Historij razem, a więc nasza Metoda służy i dla początkujących.

I tak obie kategorie przeciwne chronologicznej Metodzie niszczą się wzajemnie. Jedni odsyłają ją do klass niższych, a drudzy do wyższych; to tylko dowodzi, że ona dobra we wszystkich, ale duch rutyny i nałogu, nie chcąc ustąpić przewadze wynalazczego genjuszu, walczy z nim jak duch ćmy z duchem jasności, gruntując się na fałszywych dowodzeniach.

Tyle o metodzie chronologicznej. Powiemy dopiero słów kilka o zastosowaniu naszej Metody do nauki języków. Korzyść tego zastosowania dowiedziona długoletniem doświadczeniem. P. Jaźwiński w Petersburgu otworzył publiczne kursa języka francuzkiego i przy wykładzie miał szczególniej na celu:

1. Uposażyć pamięć ucznia jak największą liczbą fraz wyrazów, a potem obznajomić go z temi frazami i wyrazami, do tego stopnia, aby je uczeń na wieki pamiętał, i nie szukał ich w kieszeni, kiedy się przypotrzebią. Ten trudny proces wykonywa się za pomocą osobnej *fonicznej* (głoskowej) tablicy, wynalezionej przez P. Jaźwińskiego siedm lat temu, a dopiero znacznie udoskonalonej.

2. Aby dane materjały dla języka uczeń przywykał używać w rozmowie i piśmie, jest na to osobne ćwiczenie się znacznie skracające czas i pracę ucznia.

3. Kiedy już praktyka oznajomi ucznia z wziętym do uczenia się językiem, wtedy zaczyna się kurs Grammatyki Francuzkiej. — Całą Grammatykę z mnóstwem prawideł i wyjątków, zawarł P. Jaźwiński w *Pitagoresowej Tabliczce*, na jednym arkuszu. Do tego użyto nowe środki i pomoce, niesłychanie rozwijające pamięć. Uczeń ze szczęśliwem usposobieniem do nauki języków, może zatrzymać w pamięci do 500 wyrazów na dzień.

Tym kursom służył wielką pomocą tak nazwany *Samouczytel*, wydany przez P. Jaźwińskiego jako pierwszą probę zastosowania jego Metody do nauk Lingwistyki.

Obszerniejszy i jeszcze więcej szczegółowy wykład Systematu P. Jaźwińskiego znajdzie czytelnik przy dwóch metodach, do których wydania po posku, zabiera się dopiero wynalazca. Przygotował już on tablice do Historij Ruskiej, a wkrótce zastosuje i do Polskiej w szczególności.

Romuald Podbereski.

Pisałem w Petersburgu
d. 5 Marca 1842 r.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 10 Marca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	38 pens.
— Amsterdam	——	139 cens.
— Hamburg	——	$34\frac{1}{2}$, $\frac{5}{16}$ szel,
— Paryż	——	404, 405 cen.

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabezp. od ognia	512
2 —— ——	$137\frac{1}{2}$
—— Komp. Amerykańsk	$228\frac{1}{2}$
—— Żeglugi parowej	—
—— Wód mineralnych	—
—— Oświecenia gazem	59
—— Przędzenia bawełny	163
—— Żeglugi parowej Baltyckiej	$38\frac{1}{4}$
—— Drogi żelaznej Carskosielskiej	$38\frac{1}{4}$
—— Fabryki sukien. Narwskiej	—
—— —— Carewskiej perkalów	—
—— Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach	—
—— Zabezpieczenia życia	$58\frac{1}{4}$

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Марта 12-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.